Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 11 lipca 1935 r. Nr. 186

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ROZWIĄZANIE SEJMU I SENATU

Nowe wybory we wrześniu lub październiku

WARSZAWA, 10. 7. (tel. wł.) Dziś przed godziną 12 w południe, szef Biura Prawnego Prezydjum Rady Ministrów dr. Paczoski doręczył marszałkowi Sejmu Świtalskiemu i marszałkowi Senatu p. Raczkiewiczowi dekrety Prezydenta R. P. rozwiązujące Sejm i Senat.

Pozostaje termin nowych wyborów. W myśl Konstytucji, Prezydent Rzeczypospolitej **musi** je rozpisać w **terminie 30-dniowym od rozwiązania poprzednich izb.**

Termin ten jednak może być skrócony tak, że **wybory mogą być rozpisane** natychmiast. Między rozpisaniem wyborów a dniem głosowania przewiduje Konstytucja maksymalny termin 60-dniowy, — jednakże nowa ordynacja wyborcza **skraca ten termin do 34 dni.**

Ponieważ wybory muszą odbyć się w niedzielę, zatem **najbliższym terminem ich jest 8 września, najdalszym zaś 13 października.**

Z pośpiechu, z jakim wykonane zostały dotychczasowe zarządzenia, wynika, że aktualny jest raczej ten pierwszy termin.

NOWA ORDYNACJA WESZŁA W ŻYCIE

WARSZAWA, 10. 7. PAT. W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 47 z dnia 10 bm. ogłoszone zostały następujące ustawy z dnia 8 lipca rb.: ordynacja wyborcza do sejmu (poz. 319), ordynacja wyborcza do senatu (poz. 320), o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej (poz. 321). Wszystkie te ustawy weszły w życie z dniem ogłoszenia.

UKRAIŃCY STAJĄ DO WYBORÓW

WARSZAWA, 10. 7. (tel. wł.) Komitet Undo, nasilniejszego stronnictwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej, uchwalił wziąć udział w wyborach, o ile uda się w zgromadzeniach okręgowych przeprowadzić ukraińskich kandydatów.

Uchwała ta nie zdziwiła nikogo. Po pamiętnem głosowaniu nad nową Konstytucją w dniu 23 marca br., od którego posłowie ukraińscy wstrzymali się, zmniejszając przez to ilość głosów opozycji, mówiono, że weszły tu w grę: pomarańcze (kompensacyjny przywóz w zamian za wywóz jaj) i... mandaty.

Jeszcze mniej dziwnem jest, że staje do wyborów t. zw. Wołyńskie Ukraińskie Objednanje, którego delegacja była wczoraj przyjęta przez premjera Sławka. Grupa ta już przy poprzednich wyborach głosowała na listy BBWR., w którym ma swoich przedstawicieli.

Dodatni bilans

HANDLU ZAGRANICZNEGO

WARSZAWA, 10. 7. PAT. Bilans handlu zagranicznego R. P. i w. m. Gdańska w czerwcu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego był następujący: Przywóz 231,975 ton, wartości 76.879.000 zł., wywóz 1.096.574 ton, wartości 78.940.000 zł. W ten sposób handel zagraniczny w czerwcu dał saldo dodatnie w wysokości 2.061.000 zł.

Polityczne aresztowania

W BUŁGARJI

SOFJA, 10. 7. PAT. Wczoraj aresztowano szefa kancelarji byłego prezesa ministrów Georgjewa Karakułowa oraz generalnego sekretarza ministerstwa gospodarstwa narodowego Kumanowa.

Przyczyna dokonanych aresztowań nie została dotychczas podana do wiadomości publicznej. Sprawiły one duże wrażenie w kołach politycznych.

Pozbawienie praw wychowania

ZA NIEOCHRZCZENIE DZIECKA

BERLIN, 10. 7. PAT. Sąd berliński wydał wyrok, pozbawiający jednego ze znanych dział. komunistycznych, prawa wychowania swego 7-letniego syna, który dotychczas nie został ochrzczony.

Wielka Brytanja pod przymusem

zgodziła się na niemieckie zbrojenia morskie

LONDYN, 10.7. (PAT). „Daily Telegraph" ujawnia dzisiaj fakt, że program budowy floty niemieckiej, ogłoszony obecnie jako program na ok 1936, nietylko był znany Anglikom przy otwarciu rokowań morskich z Niemcami, lecz **nawet był wówczas już faktycznie przez Rzeszę rozpoczęty.**

Ribbentrop zaskoczył Wielką Brytanję tego rodzaju faktem dokonanym — stwierdza „Daily Telegraph". Oświadczył on, że wszystkie okręty, wymienione w obecnym programie, będą zbudowane niezależnie od tego, czy do porozumienia dojdzie, czy też nie. Ribbentrop **zastraszyć miał nawet Anglików, że w razie braku porozumienia Niemcy będą budowały bez ograniczenia, co spowodować miało brytyjską zgodę na porozumienie w granicach 35 proc. tonażu angielskiego.**

„Daily Telegraph" twierdzi, że w tych warunkach trudno jest ganić Wielką Brytanję spowodu zastosowanych przez nią w rokowaniach z Niemcami metod. Zdaniem dziennika, Wielka Brytanja w obliczu rozpoczętej już przez Niemcy budowy, poprostu **nie miała lepszego wyboru, jak przyjąć proponowane przez Hitlera ograniczenia.**

„Times" ujawnia dziś, że Wielka Brytanja zgodziła się na to, by dalszy program morski Niemiec komunikowany był na podstawie wzajemności. O ile więc Francja pragnie znać niemiecki program budowy po roku 1936, to **musi zwrócić się do Niemiec na warunkach wzajemności**, t. zn. zakomunikować Rzeszy swój własny program budowy po r. 1936.

Włoskie propozycje

pokojowego załatwienia konfliktu z Abisynją

PARYŻ, 10. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador Włoch Grandi przedstawił wczoraj w Forreign Office propozycje dla możliwości **pokojowego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego.**

Koła włoskie w Londynie wskazują, że porozumienie mogłoby nastąpić na następujących podstawach: **1) Gwarancja polityczna równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza abisyńskiej Erytrei i Somali Włoskiego. 2) Zakazanie abisyńskim sferom wytyczania wpływów włoskich gospodarczych i politycznych.**

Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swą formalną zgodę. Dotychczas Anglja — według informacyj ze źródeł włoskich — wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis Abeba tych życzeń. Wreszcie Włochy uczyniłyby demarche w Addis Abeba wtedy dopiero, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w roku 1906.



GEN. STACHIEWICZ,
nowy szef sztabu głównego armji polskiej.

Katastrofa na morzu

21 OSÓB UTONĘŁO

BENGASI, 10. 7. PAT. Parowiec włoskiej marynarki handlowej „Attillio" zatonął z przyczyn nieznanych w ciągu 3 i pół minuty w odległości 6 mil morskich od brzegu. „Attillio" miał na pokładzie 900 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów i zdążał w kierunku Syrakuz. 21 osób utonęło.

Olbrzymia powódź

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, 10. 7. PAT. W stanie nowojorskim padają bezustannie ulewne deszcze. Wiele miejscowości jest odciętych od świata i pozbawionych jest zarówno środków żywności jak i wody do picia.

Do dotkniętych przez katastrofę miejscowości skierowano 25.000 robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. Straty materjalne sięgają *18.000.000 dolarów.* O niezwykle obfitych opadach donoszą również ze wschodniej Pensylwanji. W wielu miejscowościach *woda pozrywała mosty i porywała zabudowania.*

W CHINACH

HANKOU, 10.7. (PAT) Wał ochronny na rzece Jang-Tse został przerwany przez wezbrane wody. Wojska, wezwane z 7 prowincyj, pracują nad naprawą umocnienia wału, w rejonie Szaszi, który przedstawia jedno wielkie jezioro, tysiące osób schroniło się na drzewa i na dachy domów. Miasta Szaszi, Czang-Tse i Kiu-Kiang są zalane.

Odmładzanie

ARMJI HISZPAŃSKIEJ

MADRYT, 10.7. (PAT) Rada ministrów postanowiła obniżyć wiek przejścia generałów i pułkowników na emeryturę. Generałowie dywizji będą emerytowani po przekroczeniu 60 lat, brygady — 62 lat, a pułkownicy po przekroczeniu 60 lat. Reforma ta ma na celu odmłodzenie kadr.

Chmura szarańczy

DŁUGOŚCI KILKU KILOMETRÓW.

BUENOS AIRES, 10. 7. PAT. Na terytorjum Chaco ukazały się olbrzymie chmury szarańczy, która wyrządziła nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny i pastwiskach. Szarańcza leciała chmurą *długości kilku kilometrów o grubości kilku metrów.* Pojawienie się szarańczy w czerwcu wywołało tak wśród sfer rolniczych, jak i w sferach naukowych ogromne zdziwienie, szarańcza bowiem ukazywała się dotychczas zawsze w listopadzie, **grudniu i styczniu.**

Cudowne objawienie Matki Boskiej

Niezwykły fakt, czy psychoza religijna?

Przed kilku tygodniami rozeszły się wieści, że we wsi Białobokach pod Przeworskiem dziewczętom wiejskim *miała się objawić Matka Boska.*

Wkrótce napłynęły dalsze wiadomości, iż wieść o tem objawieniu staje się coraz głośniejsza w okolicy i w miarę czasu zatacza coraz szersze kręgi. W chwili obecnej z dość odległych już stron *ściągają liczne procesje,* aby u miejsca, które już uważają za święte pomodlić się i zabrać wodę — jak wiadomo *bowiem Matka Boska miała się objawić w strumieniu.*

We wsi istnieje bardzo wielka ilość osób, które z całą stanowczością stwierdzają, *że widziały objawienie.* Niemniej jednak relacje tych osób *różnią się w znaczej mierze od siebie.*

W każdym razie wieść padła na grunt podatny. Starzy ludzie we wsi opowiadają bowiem, iż już swego czasu w tym samym strumieniu *miała pewna starsza kobieta widzieć objawienie Matki Boskiej.* To daje asumpt do twierdzenia, że powtórzone objawienie się domaga od ludu *budowy kaplicy.*

Najciekawiej oczywiście brzmią relacje osób, które miały widzieć objawienie. Pierwszą, która je widziała, jest *12-letnia Eugenja Borcz.*

Opowiada ona, że kiedy 19 czerwca br. pos kończonej pracy poszła do potoku obmyć się *ujrzała bardzo wyraźnie Matkę Boską, jakby wymalowana na szkatulce w białej szacie z berłem w ręku.* Zwróciła uwagę koleżanwom, które *również to zobaczyły.*

Po powrocie do wsi dziewczynka opowiadała o tem wszystkiem, jednak że naraziła się tylko na śmiech i niewiarę, ojciec zaś kazał jej odwołać natychmiast „te głupstwa i przewidzenia“. Nie lękając się groźby mała Eugenja w dalszym ciągu trwała przy swoich twierdzeniach, a potem opowiadała, *że zjawisko widziała potem jeszcze parę razy.*

Jeszcze inne dziewczęta miały widzieć również objawienie. Są to *23-letnia Zofja Szlenk, 26-letnia Katarzyna Szczepankiewicz, 15-letnia Marja Niemczak, 18-letnia Katarzyna Pieniążek z Dębowa itd.*

Szlenkówna miała widzieć Matkę Boską w białej szacie z *niebieską wstęgą,* Szczepankiewiczowa natomiast opowiada, iż zobaczyła Matkę Boską *w aureoli trzymająca na ręku Pana Jezusa z trzecią postacią* prawdopodobnie z św. Józefem.

Do Marji Niemczakównej Matka Boska miała wyrzec nawet parę słów, coś jakby: *„Mówcie różaniec“.*

W ten sposób mniej więcej opowiadają i inni starsi i młodsi. Jedni twierdzą z większą stanowczością, inni z pewnemi zastrzeżeniami. Niemniej jednak takich ludzi jest już bardzo dużo, cyfra ich dochodzi w tej chwili do kilkudziesięciu.

Niemniej jednak w tej samej wsi jest bardzo dużo osób i to nawet wieśniaków, którzy *z niedowierzaniem odnoszą się do opowiadań.* Przychodzą oni nad potok, aby zbadać sprawę, lecz przychodzą napróżno.

W każdym razie Białoboki już dziś ściągają z okolic wielkie rzesze ludzi. Ciągną istne procesje, które dniem i nocą śpiewają pieśni nabożne, odmawiają różaniec i pacierze. Nawet w nocy mimo, że potok płynie daleko w polach *można w pobliżu niego spotkać często gromadę do 500 osób.*

Jak dotychczas, kościół z zasadniczych względów *stoi na razie na uboczu* i nie wypowiada w tym kierunku żadnego zdania. Dopóki więc konkretne władze kościelne nie wydadzą swej opinji, należy całą ową historję uważać *za objaw psychozy.* Całe jednak okolice Przeworska opowiadają o cudownem objawieniu i nawet o cudach, to też *niewątpliwie wkrótce władze kościelne zajmą się tą sprawą.*

Przed procesem morderców

ś. p. ministra Pierackiego

Z Warszawy donoszą:

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie zamordowania śp. ministra Bronisława Pierackiego zostało już ukończone. Sporządzenie aktu oskarżenia dobiega końca. *Wszyscy oskarżeni, w liczbie 11-tu, są członkami konspiracyjnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Przebywają oni w jednem z więzień warszawskich.* Doręczono już im do odczytania akta śledztwa, co potrwa czas dłuższy wobec olbrzymiego materjału sprawy.

Jak się dowiadujemy, do obrony oskarżonych zgłosiło się *46 adwokatów z pośród mniejszości ukraińskiej.* Rozprawa, która — jak przypuszczają w kołach sądowych potrwa około 3 tygodni — toczyć się będzie *przy drzwiach otwartych.* Komplet sądzący składać się ma z 5 sędziów.

Przypuszczalnie przewodnictwo obejmie prezes **Duda,** referentem sprawy będzie sędzia *Dąbrowo.* Oskarżenie — wedle naszych informacyj — obejmą prokuratorzy *Rudnicki i Żeleński.* Prawdopodobnie powództwo cywilne zgłosi Koło 4 p. p. Leg., którego oficerem był śp. minister gen. Bronisław Pieracki.

Walka z żydami w Niemczech

przybiera na sile

W Niemczech wezbrała ponownie fala antysemityzmu. Ze wszystkich stron donoszą *o nowych wystąpieniach antyżydowskich* i o szerzeniu się haseł, głoszących eksterminację żydów.

Ostatnio zastępca kierownika obwodu frankońskiego Karol Holz, wygłosił w Dreźnie przemówienie, napadając gwałtownie na tych, *którzy kierują się współczuciem względem żydów.* Długą swą mowę zakończył Holz słowami:

— *Walka z żydami prowadzona będzie tak długo, dopóki nie pozbędziemy się ich całkowicie!*

W Raciborzu u wejścia do miasta wywieszono olbrzymi transparent z napisem:

— *Żydzi i pluskwy mogą wejść na własne ryzyko!*

Pismo „Der Führer“ donosi, że w Gross-Gawlow jest do nabycia 15 parceli rolnych. Osiedle Gross-Gawlow koło Chociebuża *było dawniej w posiadaniu żydów.* Niedawno żydów stamtąd usunięto.

W Hamburgu dla zebrań i imprez żydowskich wprowadzono nowe przepisy. Żydzi utworzyli tu centralę meldunkową, do której zgłasza się zawiadomienia o wszystkich zgromadzeniach. Zgromadzenia takie mogą się odbywać tylko w lokalach objętych urzędowym spisem. *W mieszkaniach prywatnych zebrań odbywać nie wolno.*

„Staatszeitung“, wychodząca w Weimarze, skarży się, że w południowo-zachodniej Turyngji *są jeszcze sklepy żydowskie,* a chłopi „nie wykazują należytego zrozumienia dla kwestji żydowskiej“. Podczas inspekcji dokonanej przez kierownika obwodu Sauckela, *wykluczono z partji jednego z hitlerowców za to, że utrzymywał stosunki z żydami. Aktorom Emilowi Janningsowi i Ottonowi Gebührowi zabroniono występów w Niemczech dlatego, że nie udowodnili swego pochodzenia aryjskiego.*

Jak wynika z długich list osób pozbawionych obywatelstwa, ogłoszonych w „Deutscher Reichsanzeiger“ *rząd pozbawia obywatelstwa nietylko t. zw. „Ostjuden“, ale także żydów urodzonych w Niemczech.*

Niespodziewana wizyta

FLOTY NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU

Z Gdańska donoszą:

W poniedziałek popołudniu wpłynęła nieoczekiwanie do portu gdańskiego flotylla niemieckich szybkich łodzi pościgowych, złożona z 6 statków, a wkrótce potem wpłynął również okręt-matka tej flotyli statek „Tsingau“. Chociaż przyjazd okrętów niemieckiej marynarki wojennej **nie był przez nikogo zapowiedziany,** nieoczekiwanie w nowym porcie znalazły się **tysiączne rzesze Niemców gdańskich.**

Prasa gdańska jako przyczynę odwiedzin portu gdańskiego przez flotę niemiecką podaje fakt, **że flotylla statków pościgowych znajdowała się w drodze z Kilonji do Piławy i spowodu silnej fali w zatoce gdańskiej jedna z łodzi została uszkodzona i że** flotylla musiała wobec tego dla naprawy tej łodzi wjechać do portu gdańskiego. Dowódca flotylli komandor marynarki niemieckiej Schubert złożył wizytę w Komisarjacie generalnym R. P. Flotylla pozostała w porcie gdańskim do wtorku wieczór.

Okręt „Tsingtau“ został zbudowany w r. ub. w Hamburgu, ma pojemność 2500 ton, siłę motoru 4100 HP oraz szybkość 17.5 mil morskich i uzbrojony w 2 działa kalibru 8.8 cm. oraz 4 działa przeciwlotn. Łodzie pościgowe posiadają długość 30 m. i uzbrojone są w dwie wyrzutnie torpedowe o rozmiarach 50 cm. i jednodziało przeciwlotnicze.

W poniedziałek dokonali dwaj polscy sportowcy pp. **Kropidłowski i Szumilas, pięknego wyczynu sportowego, przepływając kajakiem przestrzeń Gdańsk — Hel.**

Fakt ten tembardziej zasługuje na podkreślenie, że równocześnie statki niemieckiej marynarki wojennej **spowodu silnej fali na morzu nie mogły kontynuować swej podróży do Piławy i musiały zawinąć do Gdańska.**

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

60 ——

Ale przebiegły cowboy i w tym wypadku nie chciał narażać się na niebezpieczeństwo, jakie mogło mu grozić ze strony Jacka, gdyby ten przebudził się w chwili rewidowania mu kieszeni przez Rossa. Zapewniwszy więc Arikę, że o ile tylko zdobędzie klejnoty, on, Ross Shunklin, postara się, że blada Miss jeszcze tej nocy zniknie z obozu.

Gdyby jednak naiwna metyska wiedziała, że Anita postanowiła uczynić to dobrowolnie i w tym celu jeszcze za dnia wypytywała Rossa o drogę do najbliższego ludzkiego osiedla, z czego ten łatwo przeniknął jej zamierzenia, kto wie, czy tak skwapliwie zgodziłaby się na żądanie Shunklina.

Nie mając jednak, jak sądziła, innego wyjścia, niespostrzeżenie wśliznęła się koło północy do obozu i, zachowując do ostatnich granic posuniętą ostrożność, zbliżyła się do śpiącego pod progiem Jacka. Serce w piersi waliło jej jak młotem, kiedy nachylona nad ukochanym, delikatnie wsunęła mu rękę do kieszeni. Zdawało jej się, że lada chwila Jack się przebudzi, a wówczas nic już nie zdoła jej ocalić przed strasznym gniewem, jakim zapłonie odkrywszy jej podłe zamiary.

— To tylko z wielkiej, niepojętej wprost miłości do ciebie... — powtarzała w myślach, starając się w ten sposób chociaż przed samą sobą usprawiedliwić ów postępek. — To nie dla mnie, Jack, wierz mi... — Chciała tak dłużej klęczeć przy nim, ale poczuwszy w ręku skórzany trzosik, uprzytomniła sobie wszystko i szybko, jak legendarny cień, co włóczy się w księżycowe noce po stepie, pobiegła w stronę pobliskich zarośli, gdzie niecierpliwiąc się, oczekiwał chytry Ross Shunklin.

— Masz?!... — szepnął tamten, wybiegając dziewczynie naprzeciw.

— Mam! — odpowiedziała również szeptem, trwożnie oglądając się poza siebie.

— Dawaj!...

— Nie, Ross... — odparła śmiało. — Dostaniesz dopiero wtedy, gdy tę podłą, przeklętą kobietę zobaczę związaną i żebrzącą zalękłym wzrokiem miłosierdzia skrzywdzonej Ariki. — Dopiero wtedy, Ross...

Shunklin zagryzł wargi z wściekłości. Zbyt jednak blisko byli obozu Jacka, aby miał głośno objawiać niezadowolenie z takiego obrotu rzeczy, a przez to wzbudzić w duszy Ariki, nieobliczalne w następstwach, podejrzenia.

— Dobrze, — odparł z udaną obojętnością — chociaż to na jedno wychodzi...

— Jakto? — spytała metyska, nie rozumiejąc powiedzenia Rossa.

— Bardzo prosto... — rzekł, spoglądając jej w oczy. — Nasza umowa oparta jest tylko na wzajemnem zaufaniu, którego żadne z nas dotąd nie nadużyło i nie nadużyje do końca — podkreślił z naciskiem. — Nie widzę więc wyraźnej przyczyny, dla której wzbraniasz się przed wręczeniem mi klejnotów już teraz...

— Nie, Ross, — to całkiem inna sprawa... Kto mi zaręczy, że twoja uczciwość nie skończy się z chwilą otrzymania twych skarbów, i że za chwilę nie znikniesz mi z oczu raz na zawsze?...

— He, he, he!.. — zaśmiał się Shunklin, lecz jego śmiech pozbawionym był jednak owej, łatwo dostrzegalnej nuty szczerości. — Śmieszna jesteś, Ariko... Gdybym miał tak podle postąpić, to czyż nie prościej byłoby mi, silnemu chłopu, w tej chwili obrabować cię z posiadanego skarbu, niż trudzić się i nadstawiać łba w niepewnej wyprawie.

—I to racja — odparła dziewczyna, a w jej oczach zamigotały jakieś zagadkowe przebłyski, będące wynikiem uczuć, jakie opanowały ją pod wpływem przeniknięcia zamiarów cowboya. — Ale czy zdajesz sobie sprawę z tego, że skoro dziewczyna pozostanie nadal w obozie, podejrzenie Jacka skieruje się przedewszystkiem na ciebie, gdy tymczasem jej upozorowana ucieczka upewni go jedynie, iż nie kto inny, tylko ona jest sprawczynią podłej kradzieży?...

Ross nie odpowiadał. Jakiś czas stał w milczeniu naprzeciw dziewczyny, snać ważąc w myślach to wszystko, co przed chwilą usłyszał, aż wreszcie rzekł, spoglądając na Arikę rozpogodzonym wzrokiem:

— Wszystko będzie dobrze, malutka. Od naszej wczorajszej rozmowy nie przeoczyłem niczego, co może nam dopomóc do schwytania tej podłej dziewczyny, co mej ukochanej Arice ośmieliła się wyrządzić krzywdę. Chodź za mną, a przekonasz się, że nim słońce ozłoci niebotyczne wierzchołki Rocky Montaigne, blada dziewczyna odpowie za wszystkie wyrządzone krzywdy.

(D. c. n.)

MYŚLMY O MŁODYCH!

Coraz bardziej zagadnienie bezrobocia inteligencji staje się kwestją paląca o znaczeniu wszechświatowem. Bezrobocie wśród pracowników umysłowych wzmaga się z dnia na dzień w szybkiem tempie przez narost młodych sił. Rok rocznie średnie i wyższe uczelnie wyrzucają ze swych murów na rynek pracy tysiące młodych ludzi, którzy — będąc „wykończonymi“ architektami, inżynierami, lekarzami itp. — nie mają możności oddać społeczeństwu nabytej wiedzy i zmuszeni są do „przymusowego próżnictwa“, które nie może dać wyników dodatnich.

Społeczeństwo tym stanem rzeczy jest bardzo zaniepokojone i obawia się tej sytuacji, w jaką wpada z dniem każdym młodzież. I tak młodzież ta wykazuje wiele samozaparcia się, gdyż — mimo ciężkiego położenia — nie trzymają się jej żadne teorje anarchistyczne.

Na podstawie wyników ankiety, przeprowadzonei przez Związek pracowników umysłowych we Francji (Confederation des Travailleurs Intellectuels), wytyczono już tam z grubsza linję, po której należałoby pójść do walki z bezrobociem młodych. Wnioski te, dotyczące specjalnie Francji, mają również znaczenie w odniesieniu do Polski, z uwagi na analogiczną sytuację naszej młodzieży. Oto one:

1) utrudnienie egzaminów, które dająją prawo wstępu na wyższe uczelnie,

2) powrót niewiasty do domowego ogniska, aby w ten sposób oddać młodym mężczyznom znaczną częśc stanowisk, zajmowanych przez personel kobiecy,

3) uregulowanie bardzo surowemi przepisami egzaminów wszelkich stopni by wyeliminować niezdolnych i najmniej zdolnych,

4) skasować pewne nadużycia Istnieją szkoły, które są niemi tylko z nazwy, sobie nadanej: produkują one „tanim kosztem“ t. zw. inżynierów bez żadnej kultury i rzucają ich na rynek pracy. Takie szkoły winny być zamknięte. Dotychczas jest tak, że prawdziwe tytuły zdobyte rzetelną pracą, ie są chronione przed nadużyciem: pierwszy lepszy nazywa siebie architektem, inżynierem, profesorem i t. d. W rezultacie roi się od pseudo-fachowców, a społeczeństwo gubi się w masie. Cudzoziemiec, który ceni francuskich techników, waha się ich angażować, bo nie orjentuje się w naszych dyplomach. Ten brak zaufania, stanowczo świeży, zmniejsza poważnie liczbę wyjazdów techników franc. do innych krajów.

5) wszystkie zawody umysłowe nie są jednakowo przepełnione. A więc niech rodzice nauczą się skierować swych synów ku zawodom i dziedzinom, gdzie są wolne miejsca. Dla przykładu: Francja nie posiada dostatecznej liczby weterynarzy lub chirurgów-dentystów. Tych ostatnich jest 1 na [illegible] mieszkańców, gdy tymczasem Stany Zjednoczone i Kanada liczą ich 1 na 2000 osób. Francuz może więc zarabiać na życie w zawodzie dentystycznym. oC się tyczy lekarzy, to sprawa a zależna jest od miejscowości W Paryżu przypada 1 lekarz na 630 mieszkańców, w średniem mieście prowincjonalnem 1 na 1200 osób, a na wsi 1 na 2000 i często ponad tę cyfrę. Młody lekarz nie powinien osiedlać się w Paryżu, lecz na prowincji lub na wsi. Czy życie lekarza na wsi, wziąwszy wszystko pod uwagę, mnej jest warte od życia jego kolegi w mieście? Nasze kolonje przedstawiają wielkie pole do popisu naszym młodym technikom: stanowiska tam nie są, jak w kraju, szturmowane przez tłumy upartych petentów. Wniosek: trzeba stworzyć poradnię zawodową, zdolną dawać wskazówki rodzicom i posiadaczom dyplomów, oraz kierować tych ostanich do miejsc, gdzie są potrzebni.

Analizujjąc poszczególne punkty francuskiego projektu walki z bezrobociem młodej inteligencji, musimy zauważyć wiele analogji do rzeczywistości polskiej i przyznać, że mógłby on znaleźć zastosowanie w Polsce prawie w całej rozciągłości. Uderzy nas jeszcze jedna myśl, wcale zresztą nieukrywana, myśl skierowywania młodzieży ku rzemiosłu.

Pojemność rynku w Polsce na rzemieślników jest bardzo duża. Trzeba mieć tu także na uwadze zażydzenie rzemiosła, które dochodzi do 97% (czapnictwo). Powtórzmy za „Gazetą Warszawską“ (z dnia 3.4.35) dane, dotyczące stanu rzemiosła w stolicy:

	warsztatów		
krawiectwo	3276	(1022	chrześc.)
cholewkarzy	655	36	„
czapnictwo	158	5	„
szmuklerzy	126	6	„
kuśnierzy	739	72	„
rymarzy	190	64	„
zegarmistrzów	440	34	„

W związku z samoobroną społeczeństwa chrześcjańskiego przed zalewem żydowskim, ze wszystkich stron kraju sygnalizują zapotrzebowanie na rzemieślników, w szczególności: czapników, szmuklerzy, zegarmistrzów itd. Te zawody stoją więc otworem dla młodych. Oprócz utrzymania siebie, rzmeieślnik polski przyczynia się do zwiększenia majątku narodowego.

Projekt francuski nie wspomina nic o umieszczaniu młodych w handlu. Ta sprawa u nas jest bardzo aktualna. Należałoby wszechstronnie się nią zająć, jak i całem zagadnieniem, które z roku na rok przybiera na ostrości.



PARADA LOTNICZA PRZED KRÓLEM ANGLJI.
Król angielski Jerzy przyjął defiladę 350 samolotów. Była to pierwsza parada angielskiej armji lotniczej.

Bierność i aktywność

Dwa programy gospodarcze w obozie prorządowym

Niedzieli ubiegłej odbył się w stolicy zjazd Związku podoficerów rezerwy. Na zjeździe tym wygłosił niezwykle ostre przemówienie p. Tytu Filipowicz, działacz obozu prorządowego.

„Na całym świecie — mówił p. Filipowicz — panuje kryzys. Pomimo kryzysu: Niemcy, Rosja i Italja rozbudowały swój przemysł, zbudował całe tysiące kilometrów dróg, setki kilometrów kanałów, zwiększyły swó zapas walut i złota, zmniejszyły bezrobocie, mobilizując setki tysięcy robotników przy wielkich robotach publicznych.

W tym samym czasie w Polsce nastąpiło wyniszczenie przemysłu, ogromny wzrost bezrobocia, od roku 1927 do 1934 zapas walut złota zmniejszył się o 60%, budżet wojskowy jest najmniejszy ze wszystkich państw Europy Środkowej, ceny produktów rolnych spadły tak, że rolnik nie pokrywa nawet kosztów własnych.

W ciągu ostatnich sześciu lat, podczas gdy wojenny potencjał przemysłowy Rosji i Niemiec znacznie wzrósł polski wojenny potencjał przemysłowy w najlepszym razie pozostał taki sam jaki był. Czyli, że Polska cofnęła się w wyścigu pracy ku mocarstwowości.

To cofnięcie się nie jest przyjemną prawdą, ale prawdziwą prawdą“.

„W Polsce natomiast zastosowana była metoda biernego oczekiwania na przejście kryzysu...“

„W tych warunkach — wywodził p. Filipowicz — kontynuowanie polityki bezczynności i wyczekiwania, staje się niebezpieczeństwem, zarówno dla interesów społeczeństwa jak i dla państwa.

Polska wówczas tylko wyjdzie na drogę ku mocarstwowości, gdy zerwie z dotychczasową polityką bierności gospodarczej i nie sprzeciwiania się złu, z tą polityką bierności, jaka nie daje rezultatów...“

Na pesymistyczne wywody p. Filipowicza zabrał głos gen. Górecki już nie jako prezes Federacji i generał, lecz jako prezes BGK. Gen. Górecki wziął w obronę politykę gospodarczą rządu polskiego i zapewniał, że o polityce tej wyraża się u znaniem zagranica. Gen. Górecki dodał, że niebawem ukaże się jego broszura w językach: polskim, francuskim i angielskim, omawiająca położenie gospodarcze Polski, z której wszyscy byli żołnierze będą się mogli dowiedzieć, jaka jest nasza obecna sytuacja gospodarcza.

Zdobycze hitlerowskie

w Wielkopolsce i na Pomorzu

Od czasu zawarcia polsko-niemieckiego porozumienia rozpoczęła się wśród mniejszości niemieckiej w Polsce z wielkim nakładem środków gorączkowa akcja pozostającego pod wpływem hitleryzmu Zjednoczenia niemieckiego (Deutsche Vereinigung). W akcji tej szczególny nacisk kładzie się na zorganizowanie młodzieży niemieckiej w istniejących przy **Deutsche Vereinigung“** t. zw. **„Jugendgruppen“**, których sieć pokryła już **całą Wielkopolskę i Pomorze.**

Wychowanie w „Jugendgruppen“ odbywa się w ramach hitleryzmu. **Łączność ideowa z Trzecią Rzeszą, pielęgnowanie poczucia wyższości rasy germańskiej, skrajny nacjonalizm niemiecki** — oto główne motywy tej pedagogji. Na czele każdej grupy stoi „Leiter“ (dowódca). Wszyscy członkowie mają jednolite umundurowanie — **białe koszule.**

W województwie Poznańskiem istnieją **194 grupy,** w woj. Pomorskiem **54,** razem w obu województwach **248 grup,** w których skupiają się **Niemcy z przeszło 1000 miast i wsi.** W ciągu ostatnich czterech miesięcy grupy lokalne „D. V.“ **urządziły około 3000 różnego rodzaju zebrań, obchodów itd.**

Stosunek władz do „Deutsche Vereinigung“ jest do tej pory wyraźnie **życzliwy.** „D. V.“ jest zarejestrowane i posiada prawo zakładania oddziałów na prowincji, a zebrania jego i uroczystości odbywają się bez przeszkód i bez sprawdzania legitymacyj, gdzieindziej praktykowanego.

Najżywszą działalność „Deutsche Vereinigung“ rozwija w powiatach pogranicznych i to nietylko tam, gdzie jest znaczny procent Niemców (Wolsztyn, Nowy Tomyśl i Chodzież), ale również **w powiatach czysto polskich,** gdzie wciąga się do szeregów niemieckich mniej uświadomioną narodowo ludność polską.

Szczególnie duże sukcesy „Deutsche Vereinigung“ poczyniło w powiecie morskim **wśród Kaszubów,** a głównemi ośrodkami tej agitacji stały się grupy lokalne „D. V.“ w **Wejherowie, Pucku i Orłowie-Gdyni.** Najsilniejszą jednostką organizacyjną w tym powiecie jest licząca 1050 członków grupa **Orłowo-Gdynia.** Grupa w Wejherowie liczy 300, w Pucku 400 zdyscyplinowanych członków, a w całym powiecie morskim liczba członków „D. V.“ przekroczyła 7200, t. zn. znacznie więcej, niż wynosi liczba dorosłej ludności niemieckiej w całym powiecie morskim. Zwłaszcza grupa Orłowo-Gdynia zdołała wciągnąć w swe szeregi wielu młodzieńców kaszubskich.

Szczególną uwagę zwraca kierownictwo „Jugendgruppen“ na **zdobycze wśród młodzieży polskiej.** Do pewnego stopnia zrozumiałe jest, że na Śląsku Opolskim czy na Mazurach aż **roi się w grupach hitlerowskich od nazwisk polskich,** ale tego rodzaju werbunek w Wielkopolsce czy na Pomorzu **zakrawa na skandal.**

A tu tymczasem np. wśród członków grup młodzieży hitlerowskiej w pasie granicznym powiatów kępińskiego i ostrowskiego nawet wśród członków zarządów, np. w **Trębaczowie** spotykamy nazwiska: **Antoni Monka** (prezes), **Robert Orschulak** (sekretarz), **Urbański.** Na ostatniem zebraniu tej grupy przewodniczył **Józef Pietrzonka.** To znów przewodniczącym grupy w Trębaczowie jest Tomasz Lekiel, jego zastępcą Jan Kuropka. W zarządzie grupy w **Turkowie** zasiadają: **Pietrzonka, Zegla i Zimny:** w Ostrzeszowie: **Jarczewski i Słota:** w Czermińsku: **Oskar i Paweł Hetmanek, Petrak (Pietrzak), Niemietschek, Nowak:** w Kuźnicy Myślnieckiej: **Marek, Krupa, Kulossa, Oszczenda.** Takich... praniemieckich nazwisk wszędzie spotyka się bez liku, a są to tylko ułamki personalne, które można znaleźć przypadkiem.

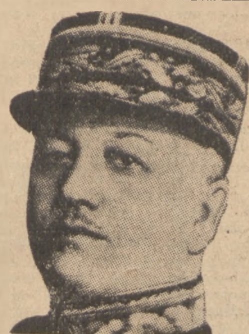
Jest to **robota planowa,** mająca na celu nietylko zachowanie ludności niemieckiej w Polsce w perspektywie ekspansywnego rozwoju rasy niemieckiej na wschodzie ale **stworzenie z niej najbardziej zdyscyplinowanych kadr niemieckich.**

Czy takie prawo istnieje?

Na ostatniem posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Krakowie zapadła jednomyślna uchwała, żądająca **przywrócenia jednego wiceprezydenta żyda.**

W uchwale tej rada gminy żydowskiej stwierdza, że po śmierci wiceprezydenta dr. Ignacego Landaua **„prawo (!) ludności żydowskiej zostało niestety przez radę m. Krakowa naruszone, a wniosek radnych żydowskich o wybór wiceprezydenta żyda został przy ostatnich wyborach uzupełniających do prezydjum miasta przez większość rady miejskiej odrzucony“.**

Przypomnieć tu należy analogiczne protesty żydowskie, gdy przed pół rokiem do prezydjum Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie **nie wybrano wiceprezydenta żyda.** Protesty te zostały wówczas załatwione dla żydów pomyślnie i wynaleziono formułę, która **pozwoliła na wybranie żyda wiceprezydentem wspomnianej instytucji.**



GEN. GEORGES,
który odniósł ranę w czasie zamachu na króla Aleksandra w Marsylji, został mianowany zastępcą szefa francuskiego sztabu generalnego.

NA ZLOT DO SPAŁY

WYJAZD HARCERZY Z ZAGŁĘBIA

W dniu wczorajszym zwracały na ulicach miast Zagłębia grupy sympatycznych harcerzy, zdążających z różnym ekwipunkiem w stronę dworców kolejowych, skąd w godzinach popołudniowych nastąpił **zbiorowy wyjazd, łącznie z chorągwią śląską, na Zlot jubileuszowy do Spały.**

Dzielnych harcerzy żegnali na dworcach rodzice, członkowie kół przyjaciół i liczne rzesze sympatyków, a kiedy pociąg ruszył, ze wszystkich wagonów rozlegały się gromkie okrzyki: **„Czuwaj" i „Do zobaczenia na Złocie".** Niejednej matce ukazały się łzy w oczach, gdy widziała, jak jej, niekiedy jedyny, syn, wyrusza na tak... daleką wyprawę. Wprawdzie wie ona o tem, że syn jej ma zapewnionpą opiekę i nic mu się złego nie stanie, zawsze jednak **serce matki niespokojne jest o los dziecka,** które wydostaje się spod jej opiekuńczych skrzydeł.

Tymczasem harcerzyki, pełni radości życia i wesołości, z właściwą ich wiekowi niefrasobliwością, z radością opuszczali szare, zadymione Zagłębie, jadąc po nowe wrażenia i doświadczenia życiowe.

Z zagłębia wyjechało do Spały **około 800 harcerzy.**

Wczoraj wyjechały z Katowic trzy **specjalne pociągi,** wiozące harcerzy ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na Zlot do Spały.

Harcerze zagłębiowscy wyjechali z **chorągwią śląską pod komendą phm. Stan. Trzaskiego.**

Trzeba dodać, że harcerze są **dobrze wyekwipowani i zaopatrzeni w różne sprzęty i urządzenia gospodarcze.**

Uczestnicy zlotu otrzymali indywidualne karty uczestnictwa, ważne od 1 lipca do 15 sierpnia r.b., uprawniające do nabycia biletu za opłatą według tabeli „E" (to jest 7 5proc. zniżki obowiązującej taryfy) w następujących relacjach: ze stacji wyjazdu do stacji Spała i ze stacji Spała do dowolnej stacji P. K. P. Kasa biletowa pierwotnej stacji wyjazdu, po otrzymaniu należności, wystawia bilet blankietowy odrazu **na całą podróż,** to znadróż, to czy **ze stacji do Spały** i ze Spały do dowolnej stacji P.K.P.

Wkrótce harcerze zagłębiowscy podzielą się wrażeniami ze Zlotu w Spale **z czytelnikami naszego pisma.**

JUŻ 8 DNI MINĘŁO

od wybuchu pożaru na kopalni „Reden"

Wczoraj minęło osiem dni od chwili wybuchu **katastrofalnego pożaru na kopalni Reden,** w następstwie czego straciło pracę **około 700 robotników.**

W dniu wczorajszym prowadzone były w dalszym ciągu prace przy zamykaniu wylotu szybu wydobywalnego i dziś, około południa, praca ta **będzie ostatecznie ukończona.** Dokonana wczoraj analiza powietrza z podziemi wykazała już **mniejszy procent tlenu,** co świadczy o zmniejszeniu się pożaru i gdyby w dalszym ciągu następowała tak korzystna zmiana, nie jest rzeczą wykluczoną, iż **możnaby wcześniej otworzyć wyloty zamkniętych szybów i rozpocząć prace** przy odbudowie podziemi i wznowieniu eksploatacji.

Decyzja dyrekcji gwarectwa hr. Renard o zatrudnieniu robotników z kopalni Reden w przedsiębiorstwach gwarectwa, wywołała wśród przygnębionych robotników **uspokojenie.**

Jest rzeczą zrozumiałą, iż na zatrudnienie odrazu tak dużej ilości robotników żaden zakład przemysłowy nie jest przygotowany, to też robotnicy **będą przyjmowani stopniowo w miarę możności i rozwoju robót w danem przedsiębiorstwie.**

W każdym razie nastrój wśród pozbawionych pracy uległ zmianie i obecnie najgoretszem jest pragnieniem robotników, aby **kopalnia jaknajprędzej została uruchomiona.**

Ułaskawienie funkcjonarjuszów

SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Zgodnie z art. 69 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r., Prezydent Rzeczypospolitej może aktem łaski **darować lub złagodzić skazanemu karę wymierzoną orzeczeniem prawomocnem, jak również uchylić skutki skazania.** W związku z tem postanowieniem Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że przewidziane w Konstytucji prawo łaski obejmuje **nietylko ukaranych dyscyplinarnie funkcjonarjuszów, zajętych w administracji związków samorządowych, ale także funkcjonarjuszów pdzedsiębiorstw ,zakładów i instytucyj samorządu terytorjalnego.**

Warunkiem możliwości zastosowania aktu łaski wobec tych funkcjonarjuszów jest jednak okoliczność, by kara dyscyplinarna orzeczona była w drodze **formalnego wyroku dyscyplinarnego, wydanego** zgodnie z obowiązującemi w danem przedsiębiorstwie, zakładzie lub instytucyj przepisami przez specjalną **komisję dyscyplinarną,** bądź przez właściwy organ związku samorządowego, przedsiębiorstwa, zakładu lub instytucji samorządowej.

—xx—

Wycieczka do Gdyni

NA BORNHOLM I DO KOPENHAGI

Liga popierania turystyki przy współudziale Okręgu Węglowego Ligi morskiej i kolonjalnej urządza w dniu od 29 lipca do 4 sierpnia wielką wycieczkę do Gdyni oraz statkiem „Kościuszko" na wyspę Bornholm i do Kopenhagi. Uczestnicy wycieczki mogą nabywać 3 rodzaje kart uczestnictwa, a mianowicie: kategorja I za zł. 25.50 obejmuje pobyt w Gdyni pełne 3 dni, nocleg w Etapie Emigracyjnym, zwiedzanie portu od lądu i morza oraz wycieczkę na Hel; kategorja II: za zł. 30.50 to samo co kategorja I z dodaniem jednodniowej wycieczki morzem na zwiedzenie Gdańska; kategorja III za zł. 120, 130, 140 i 150 obejmuje przejazd do Gdyni i spowrotem oraz wyżywienie od godz. 13 dnia 30 lipca do godz. 17 dnia 3 sierpnia.

Informacyj udzielają i zapisy przyjmują do dnia 16 bm. oddziały Ligi morskiej oraz biuro podróży „Orbis".

—xx—

PROGRAM RADJOWY

„ŚWIĘTO WIOSNY".

Suitę baletową A. Thomasa „Święto wiosny" usłyszą we fragmentach radjosłuchacze dnia 12 bm. o godz. 13.05. Utwór ten jest częścią opery „Hamlet", którą Thomas skomponował w dwa lata po napisaniu słynne, „Mignon". Obie te operynależą do najlepszych dzieł kompozytora, im to głównie zawdzięcza Thomas swą sławę. Dzieło to wykona orkiestra symfoniczna PR pod dyr. J. Ozimińskiego.

MIECZ. FOGG W SWOIM REPERTUARZE.

Ulubieniec warszawskiej i radjowej publiczności Mieczysław Fogg, po tryumfalnem tournee koncertowem, które ostatnio odbył po wielkich miastach i stolicach europejskich wystąpi przed mikrofonem dnia 12 bm. o godz. 17 z repertuarem swych miłych i nastrojowych piosenek.

W. WERMIŃSKA W POLSKIEM RADJO.

Znakomita śpiewaczka operowa Wanda Wermińska wystąpi w Polskiem Radjo dnia 12 bm. o godz. 19.30 w własnym recitalu. Program, który słynna artystka wybrała, obejmuje utwory kompozytorów polskich i obcych.

CZWARTEK 11 LIPCA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Pieśni ludowe z półwyspu Bałkańskiego w wyk. zespołu kameralnego Niny Mańskiej. 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie kulturalne i artystyczne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka popularna z płyt. 16.00 „Odludek na kolonji" opowiadanie dla dzieci wygłosi „Stary Doktór". 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Konrad Żelechowski—śpiew oraz Karol Gutman — wiolonczela. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 18.00 O książkach Hedemana: „Dzisna i Druja" i „Dawne puszcze i łowy" odczyt — wygł. dr. Żytkowicz. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „Idee i zadania fotografji górskiej" odczyt — dr. Antoni Wieczorek. 18.45 „Muzyka rozmaita" (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Fragmenty ze „Złota Renu" R. Wagnera z płyt. Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 „A to państwo znacie? — no to posłuchajcie!"— wiązanka melodyj. Wykonawcy: Mała ork. PR pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz chór i soliści. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Pół godziny pieśni i słowa hebrajskiego". Wykonawcy: chór pod dyr. Schneuera, Anna Wisok, H. Zitera i A. Jakubowski—soliści. 21.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Sąsiedzi" pióra Adolfa Uzarskiego. 22.00 Wywiad red. Wład. Grzelaka, członka zarządu gł. Polsk. Zw. Towarzystw wioślarskich — z prezesem klubu wioślarskiego „Wisła" Edmundem Bernatowiczem, przewodniczącym międzyklubowego komitetu wioślarskiego w Warszawie. 22.10 Mała orkiestra PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Czwartek	**Dziś** Piusa m. **Jutro** Jana Wschód słońca 3 m. 45. Zachód „ 19 m. 52.

Konferencja w inspektoracie pracy

W SPRAWIE KOP. REDEN

Dzisiaj o godzinie 9 rano odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z udziałem przedstawicieli związków zawodowych górników w sprawie omówienia losu górników, którzy zostali pozbawieni pracy, wskutek pożaru na kopalni Reden.

—

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym przybędzie do Zagłębia naczelnik wydziału opieki społecznej Min. op. społ. p. Jekierski oraz naczelnik wydziału Funduszu pracy p. Szunowski, celem wzięcia udziału w konferencji w Inspektoracie pracy, której tematem będzie sprawa pomocy ewentualnie zatrudnienia robotników, dotkniętych katastrofą na kopalni Reden.

—xx—

Zniesienie opłat egzaminacyjnych

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Na podstawie zarządzenia ministra Oświaty z roku 1932 wchodzi w życie z nowym rokiem akademickim 1935-36 nowy system opłat zryczałtowanych na wszystkich latach studjów. Zarządzenie to dotyczy obecnie 4 roku studjów na uniwersytecie i politechnikach, gdyż na I. II i III roku studjów skasowanie opłat egzaminacyjnych i zastąpienie ich opłatami zryczałtowanemi, zastosowane zostało stopniowo w latach poprzednich.

Czesne pobierane od studentów uwzględniać będzie wszystkie opłaty wraz z egzaminacyjnem. Jedynie za poprawki studenci opłacać będą dodatkowo 10 zł.

—xx—

× **O POMIARY M. CZELADZI.** Wczoraj magistrat Czeladzi zawarł formalną umowę z architektem Ogłódkiem na wykonaniep lanów regulacyjnych i pomiarów **miasta**

Oszczędności w urzędach

ZALECA MIN. SPRAW WEWNĘTRZN.

Minister spr. wewnętrznych wystosował okólnik do podległych urzędów w sprawie opracowywania projektów nowych preliminarzy budżetowych na rok 1936-37. Minister spraw wewnętrznych zaleca urzędom administracyjnym **zastosowanie daleko idących oszczędności** we wszystkich działach, ze szczególnem uwzględnieniem wydatków osobowych i administracyjnych.

Wydatki w budżetach mają być preliminowane **w niższych granicach, niż w budżecie za r. b.**

Podobny okólnik wydany ma być również **do samorządów.**

—xx—

Programy egzaminacyjne

DLA MISTRZÓW I CZELADNIKÓW

Rada Związku Izb rzemieślniczych postanowiła, że programy egzaminacyjne czeladnicze i mistrzowskie, opracowane przez komisję oświaty zawodowej, uzgodnione z Izbami Rzemieślniczemi, po uchwaleniu ich przez zarząd Związku Izb rzemieślniczych, **będą obowiązujące dlaw szystkich Izb rzemieślniczych** i stosowane będą w praktyce po przyjęciu formalnem przez zebrania Izb na najbliższych posiedzeniach.

Z chwilą przyjęciap rogramu egzaminacyjnego dla danego zawodu przez zarząd Zwiazku i zebrania Izb, **uchylone będą wszelkie inne programy egzaminacyjne.**

—xx—

× **PODCZAS POŻARU** w posesji Stanisława Biernackiego w Sosnowcu (Szopena 9) o czem donieśliśmy wczoraj, wydatny udział w akcji ratunkowej brała również straż fabryki Hulczyńskiego. Ogień strawił szopę oraz opalone zostały sąsiednie komórki. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 24-letni Jan Jadczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Matejki 9, napił się onegdaj w celu smobójczym esencji octowej. Denata przewieziono, po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, do szpitala miejskiego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznna.

Pomoc dentystyczna

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W seminarjum nauczycielskiem w Dąbrowie istnieje gabinet dentystyczny dla wychowanków tego zakładu.

Z uwagi na ostatni rok istnienia seminarjum i likwidację zakładu w przyszłym roku, Magistrat Dąbrowy zwróci się do władz szkolnych **z prośbą o pozostawienie gabinetu dentystycznego,** który miasto zamierza przeznaczyć **na potrzeby dziatwy szkół powszechnych.**

W Dąbrowie, jak to w swoim czasie podawaliśmy, stan uzębienia dziatwy szkolnej jest **okropny,** gdyż przeszło 80 proc. dzieci **dotkniętych jest próchnicą zębów.** Sądzić należy, iż władze szkolne przychylnie odniosą się d oprośby Magistratu i tak potrzebny gabinet dentystyczny **będzie można w nowym roku szkolnym oddać do użytku szkół powszechnych.**

—xx—

× OKRADZENIE INWALIDY NA DWORCU. Przy wsiadaniu do pociągu na stacji w Szopienicach, skradziono inwalidzie wojennemu Czoce Maksymiljanowi z Sosnowca, Marjacka 12, portfel skórzany, zawierający ks. oszczędnościową MKO. w Katowicach na 719 zł. wystawioną na nazwisko poszkodowanego i jego żony Zofji, wojskową książeczkę inwalidzką, legitymację na zniżkę kolejową i legitymację na przejazd tramwajem z Katowic do Sosnowca.

WYLICZYŁ SOBIE.

Pani Kłopsińska pojechała na kurację odtłuszczającą. Po dwóch tygodniach depeszuje do męża:

„Straciłam połowę wagi. Jak długo jeszcze zostać?"

Czuły mąż odpowiada również telegramem: „Jeszcze dwa tygodnie".

Pożar zniszczył wieś Choroń

100 osób bez dachu nad głową

Wieś Choroń, gminy Poraj, powiatu Zawierciańskiego, graniczącego z powiatem Częstochowskim nawiedzona została w ub. wtorek popołudniu **przez groźny pożar**, który omal nie strawił całej wsi.

Ogień powstał z niewiadomych przyczyn o godz. 3 popołudniu w posesji Jana Pluty, **przenosząc się szybko na sąsiednie drewniane zabudowania.**

CAŁA WIEŚ W PŁOMIENIACH.

Natrafiwszy na **łatwopalny materjał oraz wskutek gęstego zabudowania wsi, groźny żywioł szerzył się z zastraszającą szybkością.**

W ciągu krótkiego okresu czasu cała wieś spowita została kłębami **czarnego dymu, a z płonących strzech wystrzelały snopy iskier**, od których zajmowały się inne zabudowania.

AKCJA RATUNKOWA.

W pierwszej chwili ludność miejscowa oraz straż pożarna w Choroniu wszczęły akcję ratunkową, później zaś **przybyło siedem straży pożarnych z okolicznych wsi.**

Akcja ratownicza była niezwykle utrudniona spowodu **braku w pobliżu większego zbiornika wody**, wskutek czego pompy motorowe nie mogły zostać użyte.

OGIEŃ ZASYPYWANO PIASKIEM.

Dużą pomocą w akcji były **sikawki ręczne oraz wiadra i konwie**, któremi czerpano wodę ze studzien i strumyków. Ogień zasypywano również piaskiem.

Pomimo wytężonej akcji ratunkowej pożaru nie udało się długo zlokalizować. Bywały chwile, **że płonęły zabudowania w różnych punktach wsi**, wskutek przenoszenia iskier przez wiatr.

Straż miejską z Zawiercia zawiadomiono o pożarze **dopiero o godz. 6 popołudniu**, to też przybyła ona z wielkiem opóźnieniem na miejsce pożaru.

Całą akcją ratowniczą kierował naczelnik rejonu porajskiego **p. Niżyński.**

PŁACZ POGORZELCÓW.

Podczas pożaru w całej wsi rozlegał się głośny płacz tych, których skromną chudobę **niszczył bezlitośnie groźny żywioł.**

Właściciele płaczących domostw oraz strażnicy z **narażeniem życia ratowali** skromne mienie, to też kilka osób zostało **poparzonych**, którym na miejscu udzielono pomocy lekarskiej.

STRASZNE SKUTKI POŻARU.

Pożar zdolano opanować dopiero późno w nocy. Szalejący w ciągu kilku godzin pożar **strawił 29 domów mieszkalnych, 32 stodoły, 30 chlewów, 10 szop oraz kuźnię.** W ogniu zginęły **dwie krowy i wieprz** oraz uległo zniszczeniu wiele inwentarza martwego.

100 OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Wskutek pożaru ponad 100 osób pozostało **bez dachu nad głową.** Wieczorem wieś przedstawiała **jedno wielkie pogorzelisko**, wśród którego snuły się postacie pogorzelców, starających się uratować cośkolwiek ze swego dobytku.

Dookoła wsi gromadzili się miesz kańcy sąsiednich wiosek, **żywo współczując ofiarom katastrofalnej klęski** pożaru.

100.000 ZŁ. STRAT.

Według pobieżnych obliczeń, straty spowodowane pożarem, wynoszą około **100 tysięcy złotych.**

Policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia **co było istotną przyczyną pożaru:**

Powszechnie zdumienie wśród mieszkańców gminy **wywołuje fakt nie przybycia na miejsce pożaru straży miejskiej z Częstchowy**, stosunkowo niezbyt odległej od Poraja.

Dwie bolączki Będzina

Mokradła w Małobądzu i „zablokowane" ulice

Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące:

„Po przeszło czteroletnich rządach komisarskich w Będzinie, obecny Magistrat będzie musiał „odrabiać" **długotrwałe zaległości**, wśród których jest wiele spraw pilnych i koniecznych. Jedną z tych spraw, ważnych **ze względów zdrowotnych**, stanowią **mokradła w Małobądzu**, powstające skutkiem spiętrzenia wody przez miejscowe **przedsiębiorstwo**. Mokradła te są **doskonałą hodowlą komarów**, a w porze letniej wyziewy z wysychających mokradeł **zatruwają powietrze w całej dzielnicy.**

Sprawa ta była już poruszana przez dawny Magistrat, po nastaniu jednak rządów komisarskich, poszła, jak i wiele innych w zapomnienie — to też obecnie władze miejskie powinny się **uregulować i zlikwidować** podmiejskie mokradła, zwłaszcza, iż rozwój techniki stoi dziś tak wysoko że piętrzenie wody, a szczególnie **na Przemszy, uznanej za rzekę spławną, jest rzeczą zbędną i szkodliwą.** Dlatego też w imię dobra publicznego sprawa ta powinna zostać **jaknajszybciej zlikwidowana.**

Drugą bolączką jest **sprawa regulacji ulic miejskich.**

W związku z rozbudową miasta i zwiększonym ruchem, zarówno kołowym, jak i pieszym, zagadnienie to **stanowi ważny problem**, bowiem cały szereg ulic jest **zablokowanych zbędnemi** [illegible] niesłychanie utrudniającemi ruch uliczny.

Np. przy ul. Kołłątaja, obok uliczki, prowadzonej do kościoła, stoi wysunięta na jezdnię rudera, skutkiem czego nie można **wyprostować i rozszerzyć ulicy.** Na ul. Zawale i Podzamcze środek jezdni zajmują **szczątki cmentarzy żydowskich**, stanowiących obecnie **śmietniki**, na które wyrzucane są różne odpadki.

Jeszcze w 1923 r. władze miejskie postanowiły szczątki tych cmentarzy usunąć, później jednakże o sprawie zapomniano i wspomniane ulice **przed stawiają jakieś średniowieczne zakamarki**, uniemożliwiające należyte ich uregulowanie.

Sądzić należy, iż obecny Magistrat, w trosce o dobro miasta, **zajmie się wspomnianemi sprawami i zlikwiduje je ku ogólnemu zadowoleniu i pożytkowi".**

GŁUPI ŻART

omal nie przyprawił chłopca o śmierć

Wczoraj na terenie Piasków w Czeladzi bawił się 8-letni Jan Bugno, syn robotnika tego samego imienia. W pewnej chwili chłopczyk podszedł **do śmietnika i tam, jak to dziecko, począł bawić się, zaglądając do skrzynek ze śmieciami.**

Zauważył to jeden z pracowników przedsiębiorstwa wyworzenia śmieci, Kazimierz Odrobiński, i zamknął chłopca w skrzynce, poczem **spokojnie się oddalił**, mimo krzyku przerażonego i nie mogącego się z zamknięcia wydostać dziecka.

Jak długo dziecko przebywało w śmietniku — niewiadomo. W pewnej chwili krzyk jego usłyszała jedna z przechodzących pań i próbowała wydobyć chłopca z zamknięcia, ale **bezskutecznie.** Dopiero proszony o pomoc, wracający z pracy maszynista Józef Grabiński uwolnił **napół już uduszonego chłopaka.**

Ojciec chłopca zameldował o wydarzeniu w policji, która sprawę skierowała do sądu.

Chciał budować dom na placu miejskim

pod wpływem roztroju nerwowego

Jeden z mieszkańców ulicy Mysłowickiej w Czeladzi, p. Br. W., postanowił wybudować sobie **dom na placu miejskim**, nabytym niedawno od p. T. Makowskiego. W tym celu wynajął kilku robotników, którym polecił wykopanie w nocy dołu na wapno **oraz pozbieranie wszystkich kamieni**, porozrzucanych w sąsiedztwie. Pan Br. W. robotnikom swoim w czasie pracy **przyniósł wódkę i różne słodycze**, częstował ich i płacił po kilka razy dziennie.

Robotnicy zaskoczeni byli zachowaniem się swego chlebodawcy, jednak skoro otrzymali zapłatę prowadzili bardzo chętnie swoją pracę.

O robotach na placu miejskim dowiedział się magistrat i stwierdził, że p. Br. W. czyni to pod wpływem rostroju nerwowego. Wypadek ten z uwagi na dość dużą popularność osoby p. W. **szeroko komentowany jest w Czeladzi.**

Kim jest samobójca

znaleziony w lesie pod Łagiszą?

Przed paru dniami znaleziono w lesie obok kolonji Niepiekło w Łagiszy wiszące na jednem z drzew zwłoki jaikegoś **mężczyzny w wieku około 65 — 70 lat.**

W kieszeniach ubrania wisielca znaleziono 70 zł. 28 gr., krótką fajkę, pudełko na tytoń, zegarek niklowy i zapalniczkę w kształcie granatu, natomiast **nie znaleziono żadnych dokumentów**, na podstawie których możnaby ustalić tożsamość osoby samobójcy.

Samobójca był wzrostu ok. 156 cm., włosy szpakowate (łysawy), oczy piwne, w górnej szczęce 1 ząb; ubrany był w marynarkę ciemno-brązową w paski, spodnie i kamizelka koloru szarego, buty długie z cholewami; koszula biała w paski lila.

Osoby któreby mogły, na podstawie powyższej przytoczonego rysopisu samobójcy udzielić o nim jakichś bliższych danych, **proszeni są o informowanie o tem wydziału śledczego w Sosnowcu.**

O kontrolę piekarń

W ZAGŁĘBIU

Zarówno prasa warszawska, jak i większych ośrodków Polski, donosi o dokonywanej przez władze **systematycznej kontroli piekarń** w miastach, przyczem w wyniku tych lustracyj **zamykane są najgorzej urządzane piekarnie**, lub też wyznaczony jest termin **do wykonania koniecznych zmian**, niezbędnych ze względów zdrowotnych.

W związku z tem dziwnie jakoś wyglądają stosunki w naszem Zagłębiu, gdzie istnieje tyle piekarń, **wśród których zwłaszcza piekarnie żydowskie pozostawiają dużo do życzenia**, z uwagi na nieodpowiednie pomieszczenia i brak koniecznych urządzeń.

Możeby władze nasze zajęły się tą sprawą i w obecnej porze, najodpowiedniejszej do wykonywania remontu i przeróbek, przeprowadziły **generalną lustrację piekarń w Zagłębiu**, przyczem piekarnie, mieszczące się w suterynach, lub ciemnych, pozbawionych światła i powietrza lokalach, **bezwzględnie nie powinny być dłużej tolerowane.**

KRONIKA ZAWIERCIA

„STELLA": — Miłość Tarzana.

× **ZDERZENIE SIĘ WAGONÓW NA STACJI W MYSZKOWIE.** Onegdaj o g. 22.40 wieczorem podczas manewrowania pociągiem towarowym na stacji w Myszkowie nastąpiło zderzenie się wagonów, wskutek czego wykoleiły się dwa wagony, które uległy częściowemu zniszczeniu. Dzięki szybkiemu oczyszczeniu toru, opóźnień w ruchu pociągów nie było.

× **PREZYDENT MIASTA KONFERUJE** Prezydent miasta Zawiercia p. Szczodrowski wczoraj wyjechał do Kielc do Funduszu Pracy i do Warszawy do Min. pracy i opieki społecznej, gdzie będzie konferował w sprawie uzyskania dla miasta subsydjów na zatrudnienie bezrobotnych.

× **50-CIU BEZROBOTNYCH ZNALAZŁO PRACĘ.** W dniu wczorajszym ekspozytura wojewódzkiego Funduszu Pracy w Zawierciu zatrudniła 50 bezrobotnych na miejskich robotach publicznych. Obecnie zatrudnionych jest w Zawierciu 1.486 robotników.

× **BUŁKI Z ROBAKAMI.** Mieszkaniec Zawiercia Jan Wałek (ul. Krótka 8) złożył zameldowanie policji, że znalazł w zakupionej bułce w piekarni Libwa (ul. Piłsudskiego), robaka. Ponieważ ostatnio fakty znajdywania robactwa w pieczywie, wypiekanem w Zawierciu zdarzają się dość często, komisja sanitarna winna zająć się zbadaniem stanu piekarni zawierckich.

HUMOR



— Stoi pan tu trzy godziny i patrzy na mnie! Dlaczego pan sam nie zabierze się do łowienia ryb?

— O, do tego nie miałbym cierpliwości..

JEST RÓWNOWAGA.

— Dziś — mówi babcia do wnuczki — panny wychodzą o wiele później zamąż, niż za moich czasów!

— Może być! — odpowiada wnuczka. — Później, ale za to o wiele częściej!

DOŚWIADCZONA RADA.

Popijalski i Watawialski wychodzą nad ranem z knajpy i zamierzają wziąć taksówkę. Przed knajpą stoją trzy maszyny. Przyjaciele zatrzymują się, przyglądają się przez chwilę taksówkom wreszcie Popijalski mówi:

— We... weźmy lepiej tę ze środ...środka.

— Dlaczego?

— Bo nie wiemy spewnością, czy te dwie po bokach są naprawdę, czy nam się tylko tak wydaje...

KRONIKA OLKUSZA

× **DZIECI Z NIEMIEC DOBRZE SIĘ CZUJĄ W OLKUSZU.** Przybyłe na kolonje letnie do Olkusza dziewczynki, w liczbie 30-tu z Niemiec, mianowicie z Lipska i Łużyc, w wieku od 9 do 14 lat, czują się doskonale. Pobyt w kolonji urozmaicony jest grami, zabawami, wycieczkami, pogadankami i śpiewami. Kolonja subsydjowana jest przez wydział powiat. w Olkuszu i Ministerstwo op. sp. Przy kolonji urządzono półkolonje, dla dzieci olkuskich (chłopców i dziewcząt) dzięki subwencji wojew. Fundu pracy, Magistratu m. Olkusza i społeczeństwa olkuskiego. Kierowniczką kolonji i półkolonji jest p. inżynierowa Feczkowa z ramienia Zw. pr. ob. kobiet.

× **O KŁADKĘ W SŁAWKOWIE KOŁO B. WALCOWNI.** Ze Sławkowa w stronę B u k o w n a płynie rzeka Biała Przemsza, na której znajduje się kładka, bo mostkiem nie można jej nazwać. Owa kładka znajduje się w bardzo opłakanym stanie, bo na pewnym odcinku wyrwana została jedna deska i zaledwie dwie deszczułki leżą i to nie bardzo szerokie, a więc w tem miejscu jest niebezpieczeństwo wpadnięcia do wody. Nie poruszalibyśmy tutaj tej sprawy, lecz zmuszeni jesteśmy z tego względu, gdyż o to nas proszą letnicy z okolicy Bukowna, którzy tam obecnie przebywają. Pożądaną rzeczą jest, aby rada gminna pomyślała o reperacji, a także rozszerzeniu tej kładki.

× **ZARZĄD SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYT. RZEM. I KUPCÓW W OLKUSZU** na zebraniu w dn. 9 bm. ukonstytuował się następująco: pp. adw. Kański, Jan Rymczak i Marjan Niewiara. **Rada nadzorcza:** pp. Wincenty Piotrowski (prezes), Jn - Leon Jamo (wiceprezes) i Stan. Wojdacki (sekretarz). Rok gospodarczy 1934 Bank zamknął z pewną nadwyżką.

× **SKAUCI ŻYDOWSCY POD OLKUSZEM.** We wsi Żurada pod Olkuszem urządzona została kolonja skautów żydowskich, w liczbie 60 skautek i skautów z pow. Będzińskiego, Zawierciańskiego i Częstochowskiego.

× **ZNÓW KRADZIEŻ PIENIĘDZY Z MIESZKANIA.** Wieczorem 9 bm. z mieszkania Franciszka Staszkiewicza, strażnika st. kol. w Wolbromiu (budka kolejowa), nieznany podróżny skradł 155 zł. gotówką.

Pożar na okręcie
W GDYNI.

Przed kilku dniami przywiózł do Gdyni norweski statek „Saima" w ładowniach 3000 tonn złomu żelaznego z Bostonu. Statek zatrzymał się przy nadbrzeżu holenderskiem i począł rozładowywać się.

Na początek wyładowywano złom z pierwszych trzech luk, czwarta zaś luka pozostawała szczelnie zamknięta. Nagle w dniu 8 bm. poczęły z czwartej luki wydobywać się kłęby dymu. Gdy pośpiesznie zdjęto pokrywę, z wnętrza luki buchnęły płomienie.

Zaalarmowano natychmiast straż pożarną z portu, która przybyła po kilku minutach pod komendą p. Pitraszkiewicza. Z brzegu przerzucono hydranty i skierowano strumienie wody do wnętrza luki. Po godzinnej akcji ogień stłumiono.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że zaszedł bardzo rzadki wypadek samozapalenia się złomu żelaznego. Pod działaniem upałów, zapaliła się przesiąknięta smarami rdza i brud na złomie. Gdyby nie wczesne zauważenie pożaru i szybka akcja ratownicza, ogień mógł przerzucić się na inne luki oraz strawić pokład.

Kapitan statku wyraził podziw dla sprawności służby bezpieczeństwa w porcie gdyńskim.

—xx—

Mąż ukradł żonie
37.000 ZŁOTYCH.

Do policji w Chorzowie zgłosiła się żona robotnika **Pawła Katarynicka**, zawiadamiając, że mąż jej dopuścił się kradzieży na jej szkodę, **zabierając 37.000 zł.**, Katarynickowa oddziedziczyła po rodzicach, a które **ukryła w łóżku.**

Przed paru dniami mąż jej zabrał całą gotówkę, rzekomo część wnosząc do banku, **a za resztę miał wyjechać na letnisko**



OLBRZYMI POŻAR W LONDYNIE.
W jednym z londyńskich doków wybuchł olbrzymi pożar, który w krótkim czasie objął cały kompleks budynków. W akcji gaszenia pożaru wzięło udział 300 strażaków W ogniu zginął komendant straży i jeden ze strażaków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jeden bezrobotny na dwóch robotników
PRZYPADA W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego, w końcu maja r.b. pracowało w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, elektrowniach i wodociągach, warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji oraz na robotach publicznych razem **683.764 robotników.** W porównaniu z majem roku ubiegłego, stan ten jest nieco wyższy, gdyż **wtedy miało pracę 662.357.**

Obecnie więc **pracuje o 21 tysięcy ludzi więcej niż przed rokiem.**

Liczba rejestrowanych bezrobotnych wynosiła w ostatnich dniach czerwca, jak wiadomo, **367.000, to znaczy, że na dwóch pracujących robotników przypada przeszło jeden bezrobotny.**

Kronika gospodarcza.

KONKURENCJA WARSZTATÓW SZKOLNYCH. Zainteresowane firmy przemysłowe okręgu łódzkiego zawiadomiły Izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, że wskutek konkurencji warsztatów szkolnych zmuszone są ograniczyć w sposób wydatny produkcję niektórych artykułów, bądź nawet całkowicie ich zaniechać. Wszystkie powyższe firmy podkreślają, że niektóre warsztaty szkolne rozbudowane zostały w sposób nadmierny i że oprócz uczniów zatrudniać mają również robotników płatnych. W ten sposób warsztaty szkolne przekształciły się w przedsiębiorstwa zarobkowe, które nie opłacają podatków i nie ponoszą świadczeń, a równocześnie korzystają z bezpłatnej pracy uczniów. O przeroście warsztatów szkolnych świadczy fakt przyjmowania przez nie zamówień na wykonanie budowlanych robót żelazo-betonowych i stawanie do przetargów. Uważając powyższe zjawisko za gospodarczo szkodliwe, Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o ograniczenie zakresu działalności warsztatów szkolnych do ram nakreślonych programem nauczania i o całkowite wyeliminowanie z nich tych cech, które przekształcają warsztat szkolny w przedsiębiorstwo, konkurujące z przemysłem prywatnym.

PODZIAŁ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. Z wpływów pożyczki inwestycyjnej Funduszu Pracy otrzymał na roboty publiczne 20.230.000 zł. Największe kredyty z tego otrzymało województwo Łódzkie 4.370.000, następnie woj. Kieleckie 2.230.000, woj. Śląskie 1.900.000, woj. Krakowskie 1.625.000, woj. Warszawskie 1.560.000, woj. Poznańskie 1.300.000 i miasto Warszawa 1.100.000.

2 WRZEŚNIA PIERWSZE CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej wyznaczyła termin pierwszego ciągnienia premji pożyczki inwestycyjnej, które odbędzie się w dniu 2 września. W pierwszem ciągnieniu będzie wylosowanych 1440 premij na sumę 2.300.000 zł., w tem wygrane w wysokości 500.000 zł., 125.000 i 50.000 zł. W związku z losowaniem premij pożyczki inwestycyjnej w końcu bież. tygodnia będzie ogłoszony w „Monitorze Polskim" regulamin losowań pożyczki.

SOWIECKIE KARAKUŁY I POPIELICE. Do Warszawy nadszedł pierwszy transport futer sowieckich, zakupionych w Z.S.R.R. przez warszawskich kupców. W ub. miesiącu zawarto tranzakcję na dostawę 34.000 skórek karakułowych i kilku tysięcy skórek popielicowych za sumę 5 miljonów zł. Futra sowieckie zakupiono częściowo za gotówkę, częściowo za weksle, płatne w ciągu 18 miesięcy.

ZAROBKI W HUTACH ŻELAZA. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego za kwiecień r.b., przeciętny dzienny zarobek robotników w hutach żelaznych w Polsce wynosił 9.28 zł.; przeciętny dzienny **zarobek w wielkich piecach wynosił 10.08 zł.**, w stalowniach 8.96 zł., w walcowniach 10.00 zł. Zarobek miesięczny w hucie wynosił 218.80 zł., w tem w wielkich piecach 249.51 zł., w stalowniach 219.68 zł., w walcowniach 234.83 zł. Zarobki robotników w hutach żelaza na terenie województwa Śląskiego były wyższe od przeciętnych. Przeciętny miesięczny zarobek w całej hucie wynosił mianowicie 258.82 zł., w wielkich piecach 282.75 zł., w stalowniach 271.38 zł., w walcowniach 273.99 zł. Mniejsze znaczenie od przeciętnej były zarobki robotników w województwie Kieleckiem, gdzie przeciętny miesięczny zarobek w całej hucie wynosił 156.09 zł., w wielkich piecach 178.39 zł., w stalowniach 168.01 zł., w walcowniach 174.64 zł.



WEZUWJUSZ WZNOWIŁ DZIAŁANIE.
Od szeregu dni Wezuwjusz objawia wzmożona działalność. Z krateru wulkanu dobywają się olbrzymie kłęby dymu.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Z CAŁEJ POLSKI

TRAGEDJA EKSMITOWANEJ

W Hrybiszkach koło Wilna doszło do wielkiej awantury na tle eksmitowania wdowy z sześciorgiem dzieci, niejakiej Puchalskiej. Mieszkańcy osady, uzbrojeni w kije, stanęli w obronie wdowy i obili dotkliwie właściciela domu oraz stawili opór przedstawicielowi władzy. Puchalska, mimo obrony ze strony ludności, przejęła się tak mocno swym losem, iż dostała pomieszania zmysłów. Nieszczęśliwą niewiastę odprowadzono do szpitala pod opiekę lekarza.

LICHWIARZ ZASŁABŁ Z GŁODU

W ub. niedzielę przywieziono na posterunek policji w Kozłowszczyźnie koło Wilna **nieprzytomnego 65-let. żebraka** i włóczęgę Stanisława Kuszaka.

Jak się okazało, Kuszak **zemdlał z wycieńczenia i głodu.**

Podczas rewizji znaleziono przy nim **weksle i pieniądze na sumę około 12.000 zł.** Jak się okazuje, Koszak **pożyczał pieniądze wieśniakom na wysoki procent,** sobie zaś odmawiał wszelkich wygód i ostatnio **zaczął nawet głodować.**

LAMPA NAPEŁNIONA DYNAMITEM

Zmarły niedawno mieszkaniec **Włocławka Zalewski,** miał dziwny zwyczaj **magazynowania materjałów wybuchowych.** M. in. ukrył on dynamit **w metalowym zbiorniku pokojowej lampy naftowej.**

Siostra Zalewskiego, **Jadwiga,** nie wiedząc o tym dziwacznym składzie amunicji, zapaliła onegdaj wspomnianą lampę.

Skutek był tragiczny: nastąpiła eksplozja lampy. Wskutek wybuchu Jadwiga Zalewska doznała ciężkich **poparzeń na obu rękach i boku.**

Na miejscu wypadku znaleziono **różne materjały wybuchowe,** które oddane zostały do dyspozycji **władz wojskowych.**

TRAGICZNA PODRÓŻ DO BABCI

Z pociągu osobowego, kursującego na przestrzeni Chojnice — Tczew wypadł w czasie biegu pociągu 3-letni Horst Pelpiński z Gdańska, jadący w towarzystwie 15-letniej ciotki na wywczasy letnie do babci, zamieszkałej w Chojnicach.

Chłopiec podczas jazdy oparł się o drzwi przedziału, które pod Chojnicami w pobliżu Krojant, otworzyły się. Nieszczęśliwe dziecko wypadło na tor, kalecząc się okropnie. Pociąg wstrzymano i ciężko rannego chłopczyka odstawiono do szpitala w Chojnicach, gdzie po 2 godzinach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

RABIN Z BEŁZA W SKOLEM

Rabin cudotwórca Rokach z Bełza przybył do Skolego, by spędzić tutaj wraz z rodziną 6-tygodniowe wywczasy letnie. Dworzec kolejowy był formalnie oblężony przez chasydów, którzy zebrali się w liczbie ok. 1000 osób. Silny oddział policji uporał się z pięciotysięcznym tłumem natrętów i w asyście dwóch posterunkowych, rabin wysiadł z wagonu. Z trudem wyprowadzono rabina do czekającego nań powozu, który przez kilka minut nie mógł ruszyć z miejsca. Każdy z czekających chciał przynajmniej dotknąć powozu. Przez całą drogę ustawione były szpalery żydów, którzy śpiewali i tańczyli. Wraz z rabinem przyjechała jego świta

Nieszczęśliwa miłość księcia abisyńskiego

Książę odgryzł nos pięknej Egipcjance i połknął go

Fakultet prawny uniwersytetu genewskiego cieszy się wielkim rozgłosem i w jego salach wykładowych można spotkać studentów różnych narodowości. Jednym z tych licznych egzotycznych prawników był także niejaki **Araya Selassie Haile**, elegancki młodzieniec o cerze czarnej jak **węgiel i kuzyn cesarza abisyńskiego.** Romantyczne studentki wszystkie za **nim przepadały**, lecz młody Abisyńczyk, pogardzając białemi pannami, **zakochał się na śmierć w egipskiej koleżance**, której było na imię **Jamilah El Ghajaty.** Młoda para zaręczyła się potajemnie i po kilku tygodniach oboje postanowili wziąć jaknaj...dzej ślub. Lecz podczas gdy **rodzice narzeczonego zgodzili się na związek**, ojciec Egipcjanki przesłał **do Genewy... telegraficzną klątwę i zabronił Jamilah widywać „księcia“.**

Ale ognisty Abisyńczyk nie mógł pogodzić się z losem. Ponieważ tymczasowo musiał się wyrzec swojej narzeczonej, „pocieszał“ się w towarzystwie innych cór Genewy i jednej z nich zostawił nawet **pamiątkę w postaci chłopaczka**, czekoladowej cery. Szwajcarja jednak, to nie Abisynja, rząd kantonu deklarując pięknego księcia wrogiem moralności publicznej kazał mu opuścić terytorjum kantonu **w ciągu 24 godzin.**

Rad nie rad, Araya musiał wyjechać z Genewy, lecz podróż nie była długa. Wziął okręt i przepłynął na drugi brzeg jeziora, który znajduje się na terytorjum francuskiem. Stąd telefonował codziennie do Genewy, błagając Jamilah, by **przyjechała go odwiedzić w Annemasse.** Egipcjanka długo się wahała, lecz gdy pewnego wieczora kolega Abisyńczyka przybył do niej z wiadomością, że narzeczony jest ciężko chorym, Jamilah skoczyła do motorowej łodzi i dowała po krótkim czasie w Annemasse, gdzie ku swemu wielkiemu zdziwieniu ujrzała swego „księcia“ w **najlepszem zdrowiu i humorze.** Między młodą parą doszło do namiętnej dyskusji: napróżno książę błagał Egipcjankę, by porzuciła dom i rodzinę i udała się z nim do Afryki. Jamilah nie chciała być nieposłuszną swemu ojcu i oświadczyła przyjacielowi krótko, że obecne ich spotkanie będzie ostatniem, bo jutro wyjeżdża do Egiptu. Araya, niby rezygnując, poprosił narzeczoną jeszcze o **ostatni pocałunek**, a gdy ta, przymykając oczy, podała mu usta, ognisty Abisyńczyk **wpadając nagle w szał, jednym zamachem odgryzł jej nos i połknął go błyskawicznie.**

Scena była tragikomiczna, bo podczas gdy Jamilah wiła się z bólu na ziemi, Araya tańczył naokoło swej ofiary **jak szalony**, powtarzając raz za **razem: „Odgryzłem ci nos, szukaj sobie teraz męża!“**

Przestraszeni przechodnie zaalarmowali policję i książę Araya został **aresztowany**, podczas gdy nieszczęsną Jamilah transportowano do kliniki.

Niedawno trybunał karny w Sain-Julien rozpatrywał tę niezwykłą historję, bo jak zaznaczył prezydent sądu po raz pierwszy w historji Francji miał być sądzony oskarżony człowiek o **ludożerstwo!** Mimo świetnej obrony adwokata paryskiego Legranda, ognisty książę abisyński został skazany **na rok więzienia, 1000 franków kary i 10.000 franków tytułem zadatku na odszkodowanie biednej Jamilah;** oprócz tego będzie musiał zapłacić 30.000 franków, bo **tyle kosztuje nowy nos z cielęcego mięsa**, nad którym pracuje już dwóch chirurgów francuskich...

Naczelny lekarz Ubezpiecz.

NIE BYŁ WCALE LEKARZEM

Z Lidy donoszą: Lekarz Ub. Społ. w Lidzie **Kazimierz Parnowski**, zajmujący naczelne stanowisko, wymknął sięh cichaczem z Lidy, pozostawiając mnóstwo nie uregulowanych rachunków, przekraczających poważne sumy.

Jak się okazało, Parnowski **nie był wcale lekarzem** i wogóle nicc nic miał wspólnego z medycyną. Był to **typowy oszust**, sprytnie maskujący swe pochodzenie.

Według krążących pogłosek sensacyjnego odkrycia dokonał lekarz powiatowy d r. **Stanisław Jamołkowski**, który sprawdzając dokumenty Parnowskiego doszedł do wniosku, że **załączone papiery lekarskie były sfałszowane.**

Jego „najsilniejsze przeżycie“

Praca reporterska istotnie niezawsze jest wdzięczna i łatwa... Człowiek zabiega (i biega...), stara się, jak może, a tu nietylko, że mu nie chcą pomóc, ale nieraz naśmiewają się z niego nader złośliwie...

Oto np. co zdarzyło się kiedyś pewnemu reporterowi, który za wszelką cenę postanowił zdobyć wywiad ze *sławnym wiedeńskim aktorem Girardim.*

— Jakie było najsilniejsze pana przeżycie? — pyta reporter, wtargnąwszy, nie bez trudu i niemal przemocą do garderoby słynnego komika.

— Ach, to było w Ischl — zaczyna aktor poważnie i powoli. Proszę sobie tylko wyobrazić: jadę na spacer rowerem. Okolica piękna, niebo bez chmurki, ktoby przypuścił, że za chwilę... Rozglądam się, nic nie przeczuwając, nagle: straszliwy tentent! tumany kurzu! Naprzeciw mnie pędzi powóz dworski, a w nim — ni mniej ni więcej, *tylko sam cesarz Franciszek Józef we własnej osobie!* Jezus Marja! myślę. Konie poniosły, jeszcze chwila, a śmierć zajrzy monarsze w oczy...

Zeskakując z roweru, biegnę, rzucam się na ratunek. Najwyższym wysiłkiem zatrzymuję rozpędzone konie, wieszając się u lejc i u dyszla.

Patrzę: cesarz siedzi w swym powozie nietknięty, *tylko trochę blady.* Uśmiecha się do mnie.

— Dziękuję ci! — powiada, podając mi złoty zegarek. I wie pan, w jaki napis zegar był zaopatrzony? Nigdy pan nie zgadnie, ja sam nawet trochę się zdziwiłem; na kopercie wygrawerowany był napis:

„Mojemu wybawcy, Aleksandrowi Girardi w dowód wdzięczności — Franciszek Józef“...



WYŚCIG GOŁĘBI POCZTOWYCH.
Start do tego oryginalnego wyścigu odbył się w Barcelonie.

NA KANWIE

DZIEJE GRZECHU

Są chwile w życiu sprawozdawcy sądowego, kiedy tenże waha się spełnić swój obowiązek i podać do wiadomości publicznej intymne przeżycia bohaterów procesu i ujawnić brutalnie ich nazwiska.

Zwłaszcza jeśli chodzi o piękną dziewczynę i otaczanego powszechnym szacunkiem obywatela w starszym wieku.

Powyższemi względami kierował się piszący te słowa, zatajając pełne brzmienie nazwisk pana Michała M. i p. Olesi J. występujących w zagadkowej sprawie przed sądem grodzkim.

Panna Olesia została oskarżona o systematyczne wykradanie pieniędzy z szafy przy pomocy dobranego kluczyka; na pytanie sędziego czy przyznaje się do winy, odpowiedziała bez wahania:

— Faktycznie. Wziąć — wzięłam, ale nie dlatego, żebym leciała na te pare złotych. Tylko bez złość i szatańskom zemste.

— A za cóż to oskarżona chciała się zemścić?

— A, bo nasz pan strasznie mnie dokuczał.

— W jaki sposób?

— A bo to pan sędzia nie wi, jak chłop potrafi dokuczyć pannie.

Tu panna Olesia spłonęła łuną rumieńca i spuściła wstydliwie oczy.

— Pod względem miłosnego pitrzyństwa chciał uskuteczniać jak nikogo nie było w domu.

Sierota jezdem słabosilna — bronić się nie mogłam.

Ale jak raz te dzieje grzechu zaczął uskuteczniać i nowe batystowe bluzeczkie mnie ozdarł na plecach, myśle sobie — trzeba sie zemścić i zabrałam ze szafy 30 złotych.

Pan Michał słuchał tych słów przerażony i osłupiały i powtarzał w kółko:

— Co Olesia mówi? Zwarjowała, jak Boga kocham!

Należy nadmienić, że pokrzywdzona niewinność liczy sobie 39 lat i 2 metry wzrostu, jej prześladowca zaś jest niższy prawie o połowę, nosi szpakowatą brodę i dostojny brzuszek.

To też wszyscy z podziwem nań patrzyli słuchając o jego temperamencie i zapalczywości.

Pan Michał nie był jednak dumny z tego i wszelkiemi sposobami starał się popsuć sobie opinję uwodziciela.

— Proszę najdroższego sądu! Czy to jest możliwe? Czy ja mogłem takie rzeczy robić? Niech powie moja żona.

Zbadana w charakterze świadka pani Michałowa oświadczyła, że zarzucane jej mężowi postępki są dla niego niewykonalne, gdyż przedewszystkiem już dawno „nie ma on do tego głowy“, będąc wiecznie zajęty **interesami**, a **pozatem nigdy nie** odznaczał się niczem wybitnem na tem polu.

Panna Olesia, pracująca u państwa M. w charakterze wykwalifikowanej siły do wszystkiego zamiast gotować, sprzątać itp. poświęcała się głównie robieniu wynalazków.

Już w dwa tygodnie zrobiła doniosłe odkrycie, że kluczyk od kredensu świetnie otwiera szafę, w której państwo M. przechowywali pieniądze.

W praktycznem zastosowaniu swego wynalazku wyciągnęła z rzeczonej szafy pieniądze swych chlebodawców.

Sąd doszedł do wniosku, że wszystkie pochlebstwa, które panna Olesia wyrzekła pod adresem pana Michała są wyssane z palca i skazał ją na trzy miesiące aresztu.

Artystka cyrkowa

DOKTOREM FILOZOFJI

W paryskiej Sorbonie odbyła się promocja na doktora filozofji, cyganki **Marji Gjoran, do 12-go roku życia** gwiazdy areny cyrkowej. Interesująca jest karjera tej niezwykłej kobiety.

Marja Gjoran urodziła się **na wozie cyrkowym** w Pirenejach jako córka najpiękniejszej cyganki w całej okolicy. Cyganie dawali przedstawienia cyrkowe, wędrując od miasta do miasta. Pewnego dnia matka małej Marji **spadła z konia** i wypadek ten przypłaciła **kalectwem.** 7-letnia dziewczynka postanowiła od tej chwili **sama zarabiać na utrzymanie.** Jej wybitny talent amazonki cyrkowej zwrócił na nią uwagę managerów. Wkrótce już otrzymała mała Marja engagement do bardziej znanych i popularnych cyrków.

Pewnego dnia cyrk, w którym występowała Marja Gjoran, zatrzymał się w miejscowości kuracyjnej na granicy francuskiej. Na widowni znalazła się wytworna publiczność, m. in. **bogaty fabrykant jedwabiu z Lionu.** Produkcja 12-letniej, ślicznej cyganki zachwyciły go. Gdy dowiedział się, że mała Marja utrzymuje od najwcześniejszego dzieciństwa siebie i kalekę matkę, a nie mając czasu na naukę jest analfabetką, oddał ją na **wychowanie do liceum dla dziewcząt w Paryżu.**

Wkrótce już dziewczynka zwróciła na siebie uwagę niezwyklemi zdolnościami i pilnością. Dzięki ambitnym wysiłkom przezwyciężyła wszystkie przeszkody i **została doktorem filozofji.** Marja Gjoran opracowała **dialekty cygańskie jako temat swej pracy doktorskiej** i uchodzi w tej dziedzinie za **autorytet.**

RZECZY CIEKAWE

POMNIK KU CZCI „NIEZNANEGO KONIA“.

Miasto Budapeszt pierwsze uczciło pamięć zabitych na wojnie koni. Na podwórzu koszar im. cesarza Franciszka Józefa odsłonięto tymi dniami pomnik konia z napisem: „pamięć najwierniejszego towarzysza broni“.

10.000 LAT PRZY JEDNYM STOLE.

Bułgarja jest znaną z tego, że posiada dużą ilość obywateli, żyjących ponad 100 lat. Ostatnio został założony klub tych stulatków. Na jednem z zebrań zasiadło do stołu 79 osób, liczących łącznie ponad 10.000 lat.

PSI „PROLETARJAT“ NA WYSTAWIE.

Niedawno otwarto w Londynie wcale charakterystyczną wystawę psów. W przeciwieństwie do tego rodzaju wystaw, zostały wystawione psy, nie należące do żadnej rasy. Zainteresowanie się wystawą było bardzo duże, ponieważ wystawcy udowodnili, że między tymi psami znachodzi się dużo więcej mądrych i ładnych psów, niż to ma miejsce wśród rasowych.

NIEZWYKŁY FORTEL PRZEMYTNIKA.

W Daressalem, porcie wschodniej Afryki, przez dłuższy czas nie można było wpaść na trop szmuglerów djamentów. Dopiero staranna obserwacja doprowadziła na ślad nieuchwytnego przemytnika. Przez kilka lat, ku wielkiemu zadowoleniu firmy Smith et Comp., pełnił służbę posłańca pewien ślepiec. Miał on wstęp na wszystkie statki, nosząc tam listy. Nikt nie podejrzewał, że właśnie on jest tym przemytnikiem. Zarządzona ścisła rewizja wykazała, że w oczodołach pod okularami przenosił on stale po jednym djamencie. W ten sposób [illegible] oczywiście udawał się.



DEMOBILIZACJA ROCZNIKA 1913 WE FRANCJI.

We Francji zdemobilizowano rocznik 1913, który na mocy specjalnej ustawy służył w wojsku o 3 miesiące dłużej niż zwykle, a to [illegible] ogłoszenia przez Niemcy obowiązku powszechnej służby wojskowej. Ilustracja przedstawia rezerwistów, opuszczających koszary.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KS. Strzelec (Sosnowiec) — KS. Brygada (Strzemieszyce)

W niedzielę dn. 14 bm. o godz. 16 odbędzie się na boisku Brygady w Strzemieszycach mecz koleżeński pomiędzy powyższemi klubami.

KSM. (Zawiercie) — „Przemsza" 2:1 (1:1).

Nowozałożona drużyna piłki nożnej przy K. S. M. M. oddział w Zawierciu rozegrała w ub. niedzielę w Porębie mecz towarzyski z tamtejszą drużyną „Przemsza", odnosząc zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:1). Strzelcami bramek byli Brzeziński i Przeraziński. Przez cały czas gry przewaga KSM.

Młoda drużyna KSM. poszukuje przeciwników na przyszłość i prosi o przysłanie korespondencyj na ręce p. Stefana Kołtona, Zawiercie, Paderewskiego 34.

Lista strzelców ligowych

Po niedzielnych meczach ligowych lista „rekordu bramek" przedstawia się następująco: 10 bramek — *Kopeć*, 9 bramek — Kryśkiewicz, 8 bramek — Król, Matjas II. 7 bramek — Wilimowski, Szerfke, Niechciol, 6 bramek — Artur, Riesner. 5 bramek — Borowski, Pazurek II.

4 bramki: Obtułowicz, Lis, God, Łysakowski, Bryła, 3 bramki: Habowski, Herbstreich, Wodarz, Święcki, Giemza, Sowiak, Korbas, Peterek, Więcek, Pirych, Kluz, Szaller, 2 bramki: Miller, Nahaczewski, Grzbiela, Chachlewski, Kniola, Gburzyński, Ciszewski, Pazurek II, Kulla, Puchniarz, 1 bramka: Smol, Zieliński, Rajdek, Ketz, Szeliga, Szczepaniak, Woźniak, Prosator, Malcherek, Olbrycht, Przeździecki II, Przeździecki I, Łańko, Kubisz, Szwarc, Radojewski, Biniok, Joksz, Nawrot, Herisch, Smoczek, Waluś, Kisieliński.

Samobójcze bramki — Zwierz, Obtułowicz, Drabiński, Krysiński.

Nadzwyczajne zebranie „Brygady"

Zarząd Klubu sportowego Brygady w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 14 bm. o godzinie 10, odbędzie się nadzwyczajne zebranie, celem wybrania nowego zarządu. Zebranie odbędzie się w sali OMP.-u przy ul. Kolejowej 6.

Wajsówna w poznańskim Sokole

Jadwiga Wajsówna, rekordzistka w rzucie dyskiem podpisała definitywnie zgłoszenie do Sokoła Poznańskiego i będzie reprezentowała jego barwy na mistrzostwach Polski w Krakowie.

Sukces polskich jachtów w Visby

Na regatach żeglarskich w Visby polski Klub Morski w Gdańsku odniósł poważny sukces, zajmując w kategorjo jachtów dwumasztowych 2-gie miejsce na jachcie „Korsarz", sterowanym przez p. Prechitko z załogą morskiej drużyny harcerskiej.

W kategorji jachtów 1-masztowych polski jacht „Pirat", sterowany przez p. Samuelsona zajął również drugie miejsce.

Na „Korsarzu" jechał jako gość prezes Związku Żeglarskiego, komandor Petelenc.

„Brygada" (Częstochowa) -- C.K.S. (Czeladź) 2:1

Po odniesionem w ub. niedzielę przez C. K. S. ładnem zwycięstwie na R. K. S. (Radom) w stosunku **4:0**, spodziewano się naogół, że CKS., który bawił wczoraj w Częstochowie, upora się również z tamtejszą „Brygadą".

Brygada jednak okazała się twardym przeciwnikiem i mecz ten Czeladzianie przegrali w stosunku 1:2.

Obecnie na czele tabeli rozgrywek o mistrzostwo okręgu kieleckiego stoi Brygada, posiadając na dwie gry, 4 punkty przy stosunku bramek 7:2.

C. K. S. znajduje się na drugiem miejscu z dwoma punktami przy stosunku bramek 5:2.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE pensjonat Borek, zarząd właścicieli Szczęsnych, tylko dla zdrowych, bieżąca woda ciepła, zimna w pokojach, duży ogród, garaż, obok park leśny, plaża, kuchnia pierwszorzędna, nie wierzyć namowom fiakrów. 3855

TRUSKAWIEC Centrum. Wygodny, solidny pensjonat — „Marja - Helena", — Kuchnia djetetyczna 3901

ZAKOPANE Żywczańskie „Belweder" pensjonat murowany wśród łąk — poleca pokoje słoneczne — dla zdrowych chrześcijan. Kuchnia znana — radjo — telefon 7-36 — młodzież przyjmuje się pod troskliwą opiekę. 3914

POSADY i PRACE

STENOTYPISTA(KA) piszący(a) biegle na maszynie i władający(a) dobrze w piśmie językiem polskim od zaraz poszukiwany(a). 3913

POTRZEBNA inteligentna osoba do bufetu stacji Ząbkowice. 3902

LOKALE

DWÓCH pokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia Reymonta 10 — m. 3 3896

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia Piłsudskiego 5 m. 4. 3914

POKÓJ umeblowany dla kawalera pierwsze piętro oddzielne wejście — Miła 6. Zgłoszenia do właściciela do 15-go b. m. 3915

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią wygodami Piłsudskiego Nr. 48. 3916

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC 32 PRĘTY ściana sąsiedzka, — przedłużenie ul. Ks. Bandurskiego — tanio do sprzedania.— Wiadomość: Moniuszki 2a

KAFLE STANIAŁY białe od 20 — 30 gr. kolorowe od 20 — 60 gr. Sprzedaje Kaflarnia Blanowska Nr. 45 Zawiercie. 3778

TEGOROCZNY ŚWIEŻY MIÓD pod gwarancją czysto pszczelny wysyła za pobraniem pocztowem w blaszankach: 3 kg. 6 zł., 5 kg. 9 zł., 10 kg. 17 zł., jedyna na Podolu — „Podolska Spółdzielnia Pszczelarska" Tarnopol — Mickiewicza 11 3807

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr. 029016 wydaną — przez dyr. P. K. P. w Warszawie na nazwisko Marianna Czernecka — Łazy. 3900

DOWÓD osobisty — wydany przez Magistrat Sosnowiec — zgubił Jan Sumiga. 3637

DOWÓD OSOBISTY wydany w Brzegach, powiat Jędrzejowski zgubiła Estera Słabeńska.

Różne

WYCIECZKI polowania autobus wynajmuje T-wo „Autoruch" — Sosnowiec, 1 Maja 25, tel 3.36 3656

LECZNICZA PRZYCHODNIA chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc". Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 3742

UNIEWAŻNIAM weksel in blanko na tysiąc złotych, wystawiony przez Józefa Pilarskiego zamieszk. Milowice, Bryniczna 1 żyrowany przez żonę Teklę Pilarską. Weksel będący w posiadaniu Feliksa Łakomika zamieszk. Sosnowiec, Piłsudskiego 67 3890

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Racławickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M. Fronckiewicz. 3828



— Zjadłeś ostatni orzech kokosowy! Jeśli nie nadarzy się jakiś okręt, to z następnym posiłkiem musimy czekać do nowych zbiorów...

GŁÓWNY POWÓD.

— Nie rozumiem, dlaczego mężowie tak często kłamią przed żonami...

— Bo żony tak często stawiają im pytania!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bogińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI